Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 172. Lwów, Poniedziałek dnia 23. Lipca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA;
Miesięcznie we…
22.000 Mkp., z…
do domu 25.…
z przesyłką …
25.000 Mkp., …
państwach 35…
CENA NU…
1000 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

…LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polityczne trupy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca.

Kiedy u schyłku sejmu ustawodawczego obradowano już tylko nad tem, w jaki sposób zapewnić sobie jak największą ilość mandatów, zarząd klubu Piasta postanowił zamanifestować wolę do zjednoczenia ruchu ludowego. Postanowiono wystosować do wszystkich stronnictw ludowych wezwanie do podjęcia rozmów. Pisma te skierowano do p. Stapińskiego, do Wyzwolenia, do Rad Ludowych. W czasie obrad ktoś wspomniał o stronnictwie, dziś niemal nieistniejącem, o Zjednoczeniu narodowo-ludowem p. Skulskiego. P. Witos wyraził wtedy wątpliwość czy można uważać to stronnictwo za ludowe. Kilka ironicznych uwag i uśmiechów pogrzebało ostatecznie pomysł pertraktacji z p. Skulskim. A dzisiejszy premier dorzucił na grób niefortunnego wynalazku grudę ziemi: „przecie Wyzwolenie nie przyjęłoby takiego zaproszenia, wystosowanego i do Skulskiego, poważnie". I istotnie — nikt poważnie mówić o fuzji ludowców prawdziwych z partją p. Skulskiego nie mógł i nie mówił.

Sprawa tej fuzji i teraz zostawała w ukryciu. Organa prasy piastowej milczały o niej zawzięcie. Tylko na wiecach i zgromadzeniach dwunastka w jakiś podejrzany sposób popierała piastowców, tylko w kuluarach sejmowych wciąż nagabywał p. Witosa o coś przyjeżdżający nierzadko p. Skulski.

I oto nagle „wybuchł" zjazd ZNL w Warszawie, na którem pokazało się, że warunki zjednoczenia z Piastem już zostałe ułożone, opracowane — wystarczy tylko je podpisać. Ten sam p. Skulski, który nie wszedł do ósemki tylko dlatego, że mu dawała za mało mandatów, znalazł nagle tyle wspólnego z Piastem, że już gotów zawrzeć z nim nierozerwalne zespolenie.

Ta gwałtowna chęć zjednoczenia się proponowana przez referenta zjazdu, tegoż p. Skulskiego, trafiła jednak na opór jedynego zresztą działacza ludowego w Z. N. L. ks. Blizińskiego, który postawił szereg zastrzeżeń. Nie znamy ich treści. Nie wiemy, czy źródłem ich było stanowisko programowe, czy coś innego, bardziej spraw personalnych dotyczącego. Faktem jest, że sprzeciw ks. Blizińskiego zwyciężył. Stronnictwa p. Witosa i p. Skulskiego zresztą łączy bardzo wiele. Przedewszystkiem brak jakiegokolwiek programu i jakiejkolwiek ideowości. P. Skulski, mieszczanin z krwi i kości (z pochodzenia może i szlachcic) dziwnym zbiegiem stanął na czele stronnictwa niby to włościańskiego a w polityce naszej odgrywał stale rolę tego „co to chce, a nie może". Do każdego niesamodzielnego czynu dodawał jakieś jeszcze mniej samodzielne zastrzeżenia, z któremi się nikt nie liczył. Odznaczył się tylko zaciekłą i skuteczną — obroną personaljów endeckich w gabinecie p. Witosa i... dyskrecją.

P. Skulski należał do ludzi dobrze się orjen-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Czechy nie oddadzą Jaworzyny.

Narodowa demokracja poparła zwalczanego min. Benesza w sprawie „Jaworzyny". Min. Seyda rokował wielkie nadzieje!

Warszawa. (Telef.). Do „Przegl. Wiecz." telegrafują z Pragi: Organ czeskiej narodowej demokracji „Narodni Listy" pisze, że cały parlament i cała opinja publiczna w Czechach stoi po stronie Benesza i podziela jego stanowisko, jakie zajął w ostatnich dniach w sprawie Jaworzyny. Wystarczyło więc jak widać energiczne wystąpienie Benesza w „Czeskiem Słowie" przeciwko Polsce, aby organ narodowej demokracji zwalczający go dotąd, następnie wziął w obronę.

Tenże dziennik we wstępnym artykule p. t.: „Sanacyjny kryzys w Polsce" wylewa łzy krokodyle z powodu antyczeskich nastrojów w Polsce. „Przecież Czesi — pisze ów dziennik — już przez 4 lata uprzejmie wyciągają rękę do przyjaźni sąsiedzkiej z Polską. Niestety nadaremnie. Kiedy min. Seyda, w którym ze strony Czech pokładano wielkie nadzieje, zawiódł, tak, że doszło do ataków ze strony prasy polskiej, zmuszona była i prasa czeska zabrać głos w ostrzejszym niż zwykle tonie".

Skromne doniesienie o podatku majątkowym.

Wielka mowa sanacyjna min. Lindego. Ekspose skarbowe wygłosi min. na plenum Sejmu 28. bm.

Warszawa. (PAT). Na wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Ilskiego (ZLN) w obecności min. Lindego przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Omówiono art. 1, mianowicie sprawę skontyngentowania całokształtu podatku do wysokości jednego miljarda zł. fr., oraz możności **pobrania zaliczki w tym roku.**

Następnie zabrał głos min. skarbu Linde, który przedstawił plan sanacji skarbu, a w szczególności cel, na jaki ma być podatek majątkowy zużyty. Sporo uwag minister poświęcił sprawie technicznego ulepszenia obrotu pieniężnego i organizacji kredytu. Przemówienie ministra skarbu spotkało się z ogólnem uznaniem komisji. (Dlaczego zatem Pat-iczna nie podała treści przemówienia? — Red.). Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 23. bm. Na przyszłą sobotę przewidywane jest ekspose min. na plenum sejmu.

Stan wyjątkowy we Wrocławiu.

Demolowanie sklepów żywnościowych. Zabici i ranni.

Wrocław. (PAT.) 20 bm. przed południem doszło tu do wielkich rozruchów z powodu drożyzny produktów żywnościowych. Splądrowano kilka sklepów z obuwiem i odzieżą. Na miejsce zajść sprowadzono policję, która zmuszona była użyć broni.

Wrocław. (PAT.) Prezydent prowincji dolnośląskiej wydał zarządzenie wprowadzające w mieście Wrocławiu i okolicy zaostrzony stan wyjątkowy. Wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem zostały zakazane.

N. Fr. Presse donosi z Wrocławia, że w ciągu nocy doszło do dalszych zaburzeń. Jest kilka osób zabitych i kilka ciężko ranionych. W ciągu nocy zdemolowano i zrabowano około 60 wielkich sklepów.

Podczas wczorajszych rabunków musiała policja wielokrotnie zrobić użytek z broni palnej. Dokonano licznych aresztowań. Szkody wynoszą wiele miljardów.

tujących w tem, kto wywołał przesilenie drugiego gabinetu p. Ponikowskiego. Znał on plan witosowy, polegający na tem, by odpowiedzialność za rządy zrzucić z bark P. S. L. aż do nowych wyborów i przez długi czas zdawał się być mu przychylnym — odmawiając udziału w rządach wyborczych dopiero w ostatniej chwili. Odmówił, spodziewając się znaczniejszych korzyści po sojuszu z Korfantym. Przewlekanie przesilenia przez pp. Przanowskiego, Śliwińskiego, Korfantego było właściwie grą pomiędzy p. Witosem a Skulskim. Jeden drugiego pragnął przetrzymać. P. Witos ciągnął Z. N. L. na lewo, by uczynić zeń prawicę w rządzie i oddzielić od późniejszej ósemki. P. Skulski pragnął wytworzyć kombinację prawicy z P. S. L., by zająć stanowisko centralne i szachować obie strony. Zabiegi obu były daremne. Polska płaciła krwawy grosz za to zmaganie się dwu ekwilibrystów. Przy końcu jego p. Skulski został narzędziem zarówno p. Witosa jak endecji, motywując wniosek o braku zaufania dla Naczelnika Państwa.

Że pomimo nierozegrania walki dwu tych polityków łączyło niejedno, świadczy fakt, że pomimo wszystko p. Skulskiemu udało się do gabinetu p. Nowaka złożyć kukułcze jajeczko w postaci p. Kamieńskiego. Jajeczko to narobiło sporo kłopotu, a w obawie przed P. S. L., a zwłaszcza przed listami kresowemi (22) dało największe szanse szesnastce, która bez p. Kamieńskiego i jego pomocy wyglądałaby znacznie skromniej.

Był czas kiedy p. Skulski mocno atakował Piasta i jego wodza, lecz teraz i ci, co bronili i ci co się żarli, pierwszy raz pokój szczery i wieczny zawarli. I nic dziwnego. Bo jest między panami tymi jeszcze jedno wielkie podobieństwo: — pod względem politycznym są to trupy.

Adam Uziembło.

„Rzeczpospolita" stwierdza „tryumfy" p. Seydy.

(e)) Tak jest, dominium papierowe p. Strońskiego, tego samego, który przez dziesięć dni przeprowadzał dowód niewątpliwego zwycięstwa min. Seydy na radzie Ligi Narodów w sprawie ostrego konfliktu polsko-gdańskiego, dalej ten sam dziennik, który przetransformował raport p. Quinones de Leon w artykuł wstępny p. Strońskiego, a wreszcie zapiał radośnie nad „niezwykle pomyślnie zakończonymi" rokowaniami między p. Plucińskim a p. Sahmem; — ten oto dziennik donosi, iż senat gdański w wyniku „niezwykle pomyślnych" rokowań, pokazał generalnemu przedstawicielowi Polski p. Plucińskiemu — figę i nie chce zwrócić przyznanych Rzpltej budynków i placów. Podobno Rada Ambasadorów zmusi Gdańsk do wykonania uchwał komisji międzysojuszniczej. Czy nie aby z taką ochotą i skutkiem, z jakim Rada Ligi narodów załatwiała notę min. Seydy w sprawie gdańskiej.

Przygważdżający „Przygwożdżenie" (tytuł art. wstępnego p. Strońskiego w nr. 187 „Rzeczypospolitej") — zagważdżającego polskie stosunki z zagranicą i sprzymierzeńcami, min. Seydy — telegram paryski tego dziennika brzmi:

„W sprawie oddania Polsce przyznanych jej przez Międzysojuszniczą Komisję podziału mienia poniemieckiego w Gdańsku budynków i placów, a w szczególności budynku przeznaczonego na pocztę polską, dalej budynku dla polskiego zarządu celnego itd. oświadczają z dobrego źródła, iż Rada Aambasadorów podejmie w najbliższych — dniach stosowne kroki celem zmuszenia Gdańska do poszanowania i wykonania uchwał Komisji Międzysojuszniczej. — Dotychczas bowiem Senat Gdański, mimo kilkakrotnych ostatecznych terminów, nie chciał tych budynków opróżnić i oddać rządowi polskiemu.

O naprawienie krzywd.

SPRAWA DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH.

Jest jedna sprawa wielkiej wagi, która wywarła wielki wpływ na cały układ stosunków gospodarczych i finansowych, a nawet społecznych i politycznych w kraju i wywierać będzie jeszcze przez czas długi. Można powiedzieć śmiało, że obecny smutny pod wieloma względami stan finansowy i ekonomiczny kraju, jest w znacznej mierze następstwem złego załatwienia tej sprawy.

Sprawę tę przez Sejm poprostu przemycono, bagatelizując ją i oświetlając jednostronnie i społeczeństwo nie zwróciło prawie na nią uwagi.

Mówię o sprawie długów przedwojennych, w rublach, markach niemieckich i koronach i o zamianie ich na marki polskie.

Jednym z motywów słynnej ustawy majowej o zamianie walut był ten, że ustawa ta dotknie kapitalistów, o których niema potrzeby zbytnio się troszczyć.

Przypatrzmy się jednakże, jak się rzecz przedstawia w rzeczywistości.

Suma długów przedwojennych hypotecznych (inne są niemożliwe do obliczenia) według niektórych źródeł wynosiła około pięciu miljardów rubli w złocie.

Ustawa sejmowa odbiera tę sumę jednej kategorji obywateli, a oddaje innej kategorji bez żadnych zasług ze strony drugich.

Przez to została zrujnowana doszczętnie cała masa wierzycieli, a zbogacona niepomiernie cała masa dłużników.

Przypatrzmy się teraz, kto to są ci „kapitaliści" — wierzyciele a kim są dłużnicy.

Otóż błędem albo perfidją ze strony zwolenników ustawy było twierdzenie, że straty poniosą bogacze, o których troszczyć się niema potrzeby.

Wiadomą bowiem jest rzeczą, że bogaci kapitaliści, z drobnymi wyjątkami, swoich kapitałów na hypotekach na stosunkowo niski procent nie lokowali, lecz umieszczali je daleko korzystniej w operacjach giełdowych, w handlu lub przedsiębiorstwach przemysłowych.

Na hypotekach zaś w pierwszym rzędzie umieszczane były spłaty rodzinne przy działach majątkowych, oraz sumy szpitali, ochron i innych instytucji dobroczynnych, fundacje naukowe, stypendja itp. a także fundusze sierót, wdów, starców, emerytów, drobnych urzędników i wogóle ludzi, którzy sami lub ich rodzice lub opiekunowie umieszczali na hypotekach ciężko zapracowane oszczędności całego życia.

Wierzyciele tych kategorji byli najmniej przygotowani do obrony swoich praw przeciwko przeciwnikom uzbrojonym w naukę, znajomość spraw finansowych i ekonomicznych i zasobnych w środki materjalne.

I stała się krzyda wielka może jedna z największych krzywd wyrządzonych w ciągu wielkiej wojny.

Mówię jedna z największych krzywd, gdyż nie wywołana koniecznością, nie przypadkowo, lecz z zimnem wyrachowaniem i nie na rzecz państwa, nie na rzecz jakichś celów ogólnych, lecz na rzecz pewnej klasy ludzi.

I ci ludzie mają obecnie czoło wrzeszczeć o świętości własności prywatnej.

Moralność zaiste godna hotentotów.

Tłumaczenie, że taki kurs był przed wojną i że rządy okupacyjne taki sam kurs wprowadziły nic nie tłumaczy.

Okupantom bowiem nie chodziło o dobro kraju, lecz o kurs swojej marki.

Kurs przedwojenny także nie może być uważany za argument, gdyż pożyczano nie taki, czy inny papierek, lecz pewną wartość. Przykład najlepiej tę rzecz wyjaśni.

Dr. EUGENJUSZ BARWIŃSKI. 3

Z niedawnych a niedobrych czasów.

OBCHÓD UNII LUBELSKIEJ W ROKU 1869.

(Ciąg dalszy)

Wręcz zdecydowanych i wyraźnych przeciwników miał plan obchodu w stronnictwie konserwatywnem, w t. zw. Stańczykach". Pierwsze wiadomości o zamiarze organ stronnictwa „Czas" zupełnie pominął milczeniem, później, najpierw mimochodem,, a w końcu w osobnych artykułach potępił wyraźnie i stanowczo myśl obchodu.

Podnosi najpierw elegijnie, że na obchody nie czas. „Nam wśród mogił, zgliszczy nie obchodzić tryumfów dziejowych, nam purpury nadziadów nie ściągać na okrycie własnych łachmanów" — później już znacznie wyraźniej potępia: „Są ludzie, którym się zdaje, że demonstrowanie jest działaniem, że można się ograniczyć w życiu narodu na rozbudzaniu coraz to sztuczniejszych manifestacji, choćby one sprowadzały kraj cały z drogi pracy, obowiązku, wytrwania."

„Czasowi" dzielnie sekundował „Przegląd Polski" — i poświęcił tej sprawie bardzo dużo miejsca. Podnosi bądź to w tonie poważnym ogólnikowo „że ta demonstracja w dzisiejszych okolicznościach nie może wyjść na dobre ani sprawie ani krajowi, że zamiast wzmocnić nasze położenie odkryć może tylko słabe strony i zamiast podnieść nas, uwłaczać raczej musi godności narodowej" — bądźto jaśniej wyłuszczając, że „skoro wszyscy w istocie zasadzamy przyszłość Polski i jej politykę na porozumieniu z Austrją, to powinniśmy unikać bezcelowych demonstracji, które na nas mogą sprowadzić rozbrat między Austrją a Polską" — bądźto ironicznie, że „nieprzerwalność powstania stwierdzona przez demonstracje".

Nie zaniechały organa krakowskie także podniesienia sprawy ruskiej. Kraków leżący od Rusinów daleko, wtedy tak samo jak i do niedawna jeszcze, gotów był nam lwią część winy przypisać. Toż, i wtedy dawał „Czas" nauki: „Chcecie obchodzić Unją, to wskrzeście unją z Rusinami", tak, jak gdyby to w naszej wyłącznie leżało mocy.

II.

Rezerwa Namiestnika. Uchwała Rady Ministrów. Zapowiedź zakazu. Ostrzeżenie Smolki. Konkurencja Krakowa.

Prawie do końca maja nie było jeszcze wiadomem, jakie stanowisko w sprawie obchodu zajmie rząd. Possinger komunikował jedynie poczynione spostrzeżenia, bez wszelkich jednakże wniosków i objaśnień, tak że nie można z nich wcale wywnioskować, co o rzeczy myślał.

Był on bardzo dbałym o opinję w kraju, miał też powszechnie dość dużo sympatji, szczególnie wśród stronnictwa zachowawczego, które w swej prasie nie szczędziło mu pochwał. Zawsze i z wszystkimi starał się utrzymywać dobre stosunki i unikał wszelkiej okazji do narażenia się komukolwiek. Dlatego też i w tej sprawie nie chciał się otwarcie eksponować, i zajmował stanowisko obserwacyjne.

Dopiero w połowie maja musiał z konieczności wyjść z rezerwy i zdecydować się na krok bardziej stanowczy. W jednym z raportów zwraca uwagę Wiednia na zamieszczoną w „Correspondence du Nord Est" wiadomość, którą uważa za ballon d' essaye, o rozmowie Smolki z kanclerzem, w której wrzekomo kanclerz miał oświadczyć, że ustawy konstytucyjne gwarantują wolność zgromadzeń, a więc rząd nie może sprzeciwiać się obchodowi, choć by on nawet był nie miły dla innych pasńtw.

Nawiązując do tej wiadomości daje obszerny wykład o tem, co to była Unja, poczem zaznacza, że mimo przygotowań do obchodu nie miał dotąd możności zajęcia stanowiska wobec tych zamiarów. Obecnie jednak uważa za rzecz konieczną, by rząd wreszcie powziął zasadniczą decyzję, jakie w tej sprawie należy zająć stanowisko; na wypadek, gdyby uznano za stosowne nie dopuścić do obchodu, byłby już najwyższy czas wystąpić z oświadczeniem. Trzeba to uczynić zaraz, jak długo jeszcze rzecz znajduje się w stadjum przygotowawczem, zanim stanie się przedmiotem obrad na zgromadzeniach i dyskusji w prasie; gdyby bowiem rząd wystąpił dopiero w ostatniej chwili z zakazem, wywołało by to powszechne niezadowolenie i rozgoryczenie.

(C. d. n.).

Jeżeli Iks pożyczył od sąsiada konia i ten koń w czasie pobytu u Iksa nogę złamie, to przecież nikt nie może żądać, ażeby sąsiad przyjął od Iksa konia albo wartość tego konia ze złamaną nogą.

Każdy to powie, i każdy sąd to przyzna, że Iks winien zapłacić sąsiadowi wartość, jaką koń przedstawiał w chwili, kiedy go Iks od sąsiada pożyczał.

Takiemi końmi z połamanemi nogami są ruble, marki niemieckie i korony.

Rzucić jeszcze należy wzrokiem na następstwa, jakie ustawa omawiana wywołała w życiu kraju.

Otóż pozbawienie funduszów szpitali i zakładów dobroczynnych doprowadziło te zakłady do upadku lub zmusiło je do żądania pomocy ze skarbu państwa.

Toż samo można powiedzieć o zakładach naukowych.

Stypendja zaś, o ile były oparte na hypotekach, można uważać za skasowane zupełnie. Znaczna ilość ubogiej młodzieży szkolnej została pozbawiona pomocy, a więc i możności kształcenia się.

Uprócz tego zrujnowani w tak znacznej liczbie obywatele byli właśnie tą warstwą, na której wszędzie opierają się głównie pożyczki państwowe i operacje kas oszczędności.

I śmiało można powiedzieć, że nieudawanie się polskich pożyczek państwowych było w znacznej mierze wynikiem wspomnianej ustawy.

Obdarowani bowiem tak niezasłużenie zostali ludzie znani z egoizmu i braku poczucia obowiązków względem państwa i społeczeństwa.

Konieczną więc jest rzeczą, aby specjalna ustawa tę sprawę uregulowała na zasadach sprawiedliwości, tj. według rzeczywistej wartości sum w chwili zaciągania pożyczek.

Sprawa ta została już poruszona w Sejmie, gdzie klub PSL. „Wyzwolenie" złożył odpowiedni wniosek, który zamieszczamy poniżej.

Trzeba więc, ażeby opinja publiczna wywarła odpowiedni nacisk na czynniki sejmowe i rządowe, a wielka krzywda w znacznej mierze może być naprawioną.

poseł Franciszek Kapeliński.

SPRAWA DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH W SEJMIE.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu przed wakacjami zgłosił poseł Kapeliński i tow. z klubu P. S. L. „Wyzwolenie" następujący wniosek w sprawie uregulowania długów przedwojennych.

W chwili wybuchu wojny na ziemiach wchodzących obecnie w skład państwa polskiego wstrzymane zostało normalne regulowanie wszelkich należności.

Sprawę tą załatwiały rządy zaborcze w ten sposób, że udzielały dłużnikom odroczeń, czyli t. zw. moratorjum.

Odroczenia te były następnie kilkakrotnie przedłużane.

Tymczasem wobec wypadków wojennych waluta papierowa spadała, aż spadła do dzisiejszej normy, czyli do bardzo drobnego ułamka wartości nominalnej.

Wskutek tego obecnie wierzyciele są zupełnie na łasce dłużników, gdyż ci oddają to co zechcą.

W ten sposób wzbogacili się nadmiernie właściciele nieruchomości szczególniej nieruchomości ziemskich.

Pokrzywdzeni zaś, a bardzo często pozbawieni całego mienia są wierzyciele. Wierzycielami tymi w przeważnej części są: wdowy, sieroty, emeryci, szpitale, ochronki, zakłady naukowe i t. p., t. j. osoby najmniej do obrony swych interesów przygotowane.

Suma długów przedwojennych według obliczeń p. ministra skarbu wynosiła około ośmiu miljardów złp.

Według źródeł prywatnych wynosi znacznie więcej.

Zabranie takiej olbrzymiej sumy z jednej kategorji obywateli na rzecz drugiej musiało się odbić i odbiło się bardzo szkodliwie na stanie finansowym i ekonomicznym państwa. I można śmiało powiedzieć, że obecny smutny stan finansów państwa polskiego jest w znacznej mierze wynikiem nieuregulowania sprawy długów przedwojennych.

Sprawa ta może być uregulowana tylko w drodze ustawodawczej, bowiem sądy obecne nie mają należytych podstaw prawnych i wydają wyroki sprzeczne.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Wzywa się rząd do śpiesznego przedłożenia ustawy regulującej sprawy długów przedwojennych na zasadzie sprawiedliwości".

Wnioskodawcy.

Angielski projekt odpowiedzi dla Niemiec.

Londyn. (Pat.) Projekt odpowiedzi rządu angielskiego dla Niemiec wysłany wczoraj państwom alianckim i Stanom Zjednoczonym jest stosunkowo krótki i nie zawiera konkretnych propozycji w sprawie biernego oporu. Pismo dołączone do memorjału omawiającego problem reparacyjny zwraca się do aliantów z prośbą o najrychlejszą odpowiedź.

W londyńskich kołach politycznych słychać, że czynione są zabiegi o zwołanie konferencji dla uregulowania sprawy długów międzykoalicyjnych.

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW MA ROZWIĄZAĆ PROBLEM.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" donosi, że projekt odpowiedzi angielskiej zajmuje się głównie kwestją komisji rzeczoznawców. W memorjale angielskim powiedziano, że komisja rzeczoznawców ma przedewszystkiem zbadać źródła dochodów niemieckich, sprawę gwarancji i sprawę odszkodowań.

PRZEMIANA OKUPACJI NA „NIEWIDOCZNĄ".

Paryż. (PAT). Odpowiedź angielska pod adresem Niemiec zawiera ubolewanie z powodu trwania biernego oporu, **Francji zaś proponuje powrót do takiej okupacji, któraby będąc niewidoczną, uzyskała gwarancje ze strony Niemiec.**

Projekt uposażenia emerytów.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o uposażeniu emerytalnem. W art. 57. podwyższono dla jedynej sieroty pensję sierocą do 2/3 pensji wdowiej. Art. 78. normujący wysokość uposażenia emerytów b. państw zaborczych wywołał dyskusję, po której przyjęto wniosek referenta, normujący pobory zasadnicze w wysokości 55 proc. poborów czynnych funkcjonarjuszy państwowych wedle odnośnych grup. Jako drugi ustęp do tego art. przyjęto: Rada ministrów na wniosek min. skarbu może jednak podwyższyć zaopatrzenie emerytalne do 75 proc., a w wyjątkowych wypadkach do pełnego wymiaru. W art. 98. podwyższono normę uposażenia z 60 proc. na 85 proc. dla wojskowych b. państw zaborczych, którzy służyli w wojsku polskiem, a nie zostali w nim jako zawodowi (zastosowanie 2-giego ustępu art. 78). Trzecie czytanie zostało wyznaczone na dziś, t. j. na niedzielę.

Salon wiosenny (1923).

II.

PP. Kostynowicz i Gajewski.

Po Sichulskim dwaj zwłaszcza artyści zwracają uwagę widzów poważnym wysiłkiem twórczym. pp. Gajewski i Kostynowicz.

P. Gajewski uzupełnia sztukę Sichulskiego zdobyciem przestrzeni i przez swój naturalizm artystyczny jest jego antytezą. Wzbogacił on swój dorobek artystyczny, o nowy zbiór, rezultat pracy ostatnich miesięcy. Przybyło pięć dużych studjów aktu, kilka portretów i kompozycji figuralnych. W porównaniu z pracami dawniejszemi widoczny krok naprzód. Stał się wyrazistym w kolorycie, choć mu tu i ówdzie djablik malarski wypłata farbą brunatną niemiłego figla. Postęp zaznaczył się przedewszystkiem w świadomym wysiłku kompozycyjnego rozwiązywania płaszczyzny obrazu. Zamknięty prostokąt płótna z artystycznego punktu widzenia we wszystkich swych częściach posiada jednakową dla niego wartość. Stąd zniknęły z obrazów p. Gajewskiego partje martwe.

Obok studjów aktu, które posiadają charakter akademicki, a których zbytnią zależność od modela stara się p. Gajewski złagodzić wartościami kompozycyjnemi, odznacza się „Wiosna" polotem wyobraźni nieco egzaltowanej, zbliżonej do Wojtkiewicza.

Obrazy p. Kostynowicza, to zmaganie się o własną formę, własny styl dekoracyjny i tem się wyróżniają od wszystkich innych eksponatów.

Nie szukając łatwego poklasku i unikając utartej drogi szablonu walczy p. Kostynowicz o własny wyraz. Przeciwności były duże. Wypadki wojenne spowodowały przerwę w pracy. Stąd ta zygzakowata linja prób, widoczna przedewszystkiem w krajobrazach, stąpanie niekiedy po omacku, życie reminiscencjami obok prób samorodnych, nie wolnych często od naiwności, ale świadczących o poważnem pojmowaniu swego posłannictwa artystycznego.. Ale przychodzi wreszcie moment, kiedy sztuka ta okres chwiejności zostawia za sobą. Oczyszczona z przypadkowości staje się coraz bardziej świadomą swych środków i celów. „Przyjaciele" i dekoracyjne krajobrazy zimowe były już wyraźną zapowiedzią. Grusza, jako doskonała kompozycja barw jest już realizacją. Dawniejsze rozdrobnienie i jaskrawości ustępują tu miejsca uproszczeniom barwy i formy. Obok krajobrazów, zajmują portrety równorzędne miejsce w twórczości p. Kostynowicza. Że, jako dzieła zdolnego karykaturzysty, odznaczają się one ekspresją w charakterystyce jest to zrozumiałe. (Tylko tyle, Generał. Majka). Do grozy potęguje się ekspresja w głowie Chrystusa pełnej śmiertelnego strachu i dzikiej rozpaczy na widok piekła ziemskiego (por. „Pieśni o głodzie" B. Jasieńskiego). „Cóżem ci zawinił" jest kompozycją równie silną.

Intuicja artystyczna i wrodzony smak są dla p. Kostynowicza tym niezawodnym przewodnikiem, który go nie opuszcza nawet wówczas, kiedy go zawiedzie sprawność techniczna.

Zanim poświęcimy miejsca innym artystom, słów jeszcze kilka o młodym pejsażyście Janie Bednarskim, którego zbiór prac oglądaliśmy w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych na wystawie pp. Pankiewicza, Hryńkowskiego, Radnickiego i Matusiaka. Odmienny charakter jego sztuki nie pozwalał łączyć go ze wspomnianymi artystami.

Te drobne krajobrazy, noszące na sobie piętno dobrej szkoły pejsażowej, kontynuują tradycje pejsażu polskiego w interpretacji Filipkiewicza i Kamockiego. Są to przeważnie notatki, studja rzucone na płótno bez wysiłku, pod wpływem odebranego wrażenia optycznego. Jego artystyczne oko potrafi zawsze wyszukać z chaosu zjawisk interesujący przez się motyw, a w wyborze tym objawia wiele inwencji twórczej. Doskonałość kompozycji i poczucie harmonji barw przyciszonych to cecha jego martwej przyrody.

Władysław Teriecki.

Strajk w Łodzi zakończony.

Łódź. (PAT). O godz. 4-tej rano ukończoną została konferencja między przedstawicielami robotników, a przedstawicielami przemysłu włókienniczego, która odbywała się pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej p. Darowskiego. W wyniku konferencji **strajk w przemyśle włókienniczym został zlikwidowany na następujących warunkach. Robotnicy otrzymają natychmiast 67 proc. podwyżki płac pobieranych dotychczas.** Regulacja przyszłych zarobków będzie się odbywała co dwa tygodnie na podstawie orzeczenia komisji statystycznej zorganizowanej na nowych zasadach. Pierwsza taka regulacja obejmuje czas od 16. do 31. lipca

Strajk w Warszawie nadal trwa.

Strajkuje 95 prc. robotników metalowych.

Warszawa. (PAT). Strajk metalowców w Warszawie z dniem wczorajszym rozszerzył się znacznie. Do strajku przyłączyli się robotnicy zakładów, które dotychczas nie były objęte strajkiem. Strajkuje około 95 proc. robotników metalowych. Wśród strajkujących panuje całkowity spokój i wzorowe zrozumienie powagi sytuacji.

Szał wywozowy rządu chjeno-paskopiastowego.

Warszawa. (Telef.) „Przegląd wieczorny" pisze: „Zapędy wywozowe rządu chjeno-pasko-piasta nie mają granic. Wywozi się, co tylko można wywieźć, bez względu na to, czy w kraju jest brak danego produktu, czy też nie.

Cukru w Warszawie, biedna ludność nie może się dokupić, ale mimo to zapowiada prasa rządowa wywóz 12000 wagonów.

A więc kampanja cukrowa jeszcze nie zaczęta, „dane jeszcze nie ustalone", a już dzisiaj projektuje się wywóz tego produktu, którego brak tak dotkliwie odczuwa — ludność.

Rząd chjeno-paskopiasta ogarnął jakiś szał — wywozowy, wywożą wszystko co tylko mogą, wywożą mięso, cukier, jaja, nasiona, zawierają umowy wywozowe, gdy zboże jeszcze na pniu, buraki w ziemi.

Te śpiesznie czynione tranzakcje wywierają wrażenie, jak gdby członkowie stronnictw rządzących, w obawie bliskiego już bankructwa lokowali swoje skarby w walutach obcych, Takie orgji wywozowej dotychczas jeszcze w Polsce nie było.

I nic dziwnego, że członków eksporterów wysokich stronnictw rządzących ogarnia panika. Ludność ma namacalne dowody „błogosławionych" rządów chjeno-piasko-piasta. Miał być raj, miała być ziemia obiecana, a jest piekło drożyzny.

Podnoszą taryfę kolejową, gdyż nie chcą płacić podatku majątkowego, wolą, by zapłaciła ludność, a paskarze się cieszą i zacierają ręce, mają bowiem nowy pretekst do podbijania cen.

Taki jest rezultat rządów ósemki.

CZY DLA TEM ŁATWIEJSZEGO WYWOZU?

Warszawa. (Telef.). Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło urzędom wojewódzkim zebranie w całym kraju informacji o posiadanych zapasach zboża i jego przetworów, znajdujących się zarówno u większych producentów, jak i w młynach, oraz wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych. Urzędy wojewódzkie mają dostarczyć dane powyższe w czasie jaknajkrótszym.

Sprawy polskie.

KOREKTURA MOWY P. WITOSA W TARNOWIE.

Warszawie. (AW.) W związku z ogłoszeniem rzekomego tekstu mowy prezydenta min. Witosa wygłoszonej przez niego w Tarnowie, „Rzplita" donosi z dobrze poinformowanych źródeł, iż tekst mowy, ogłoszony w niektórych krakowskich pismach jest do pewnego stopnia niezgodny w niektórych ustępach z oryginałem. W najbliższych dniach, jak oświadcza „Rzplita" będzie opublikowany autentyczny tekst przemówienia.

PRZYJĘCIE PROJEKTU USTAWY O FINANSACH KOMUNALNYCH.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Referat na plenum powierzono p. Michalskiemu.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy ukończono w drugiem czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia Trzecie czytanie projektu nastąpi we środę 23. bm. Ustawa wejdzie w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu i będzie wprowadzona na terenie całej Rzeczpospolitej stopniowo w ciągu roku.

Wiadomości telegraficzne.

Pierwsze transporty emigrantów z Polski przybyły już do Wejherowa. W miarę dostosowania obozu Wejherowskiego do przyjęcia większej liczby ludzi, wstrzymany zostanie transport wychodźców do Gdańska. (Pat.)

Min. przem. i handlu Kucharski wyjechał w celu inspekcji państwowych wodociągów do Jasła i w celu zwiedzenia nowych inwestycji w salinach do Bochni. Po powrocie z podróży przyjmować będzie interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12-tej do 14-tej. (Pat.).

Wiedeńska rada narodowa postanowiła wyznaczyć wybory na 21. października. (Pat.).

— **Generał Villa został zabity** wraz ze swym sekretarzem i trzema zwolennikami podczas staré, które zaszły w okolicy Perral (Meksyk).

Radiczowi wytoczono proces sądowy. Oskarżony on jest o obrazę majestatu, działalność na szkodę państwa i zakłócenie bezpieczeństwa publicznego.

Ukraińcy we Wiedniu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 19. lipca 1923.

Wiedeńskie czasopismo „Morgen" twierdzi, że w dawnym carskim burgu mieści się jakiś „Ukr. religijny komitet" i „Austr.-ukr. wydawnicza akc. spółka", na czele których stoi hr. S. Gallen, a które często odwiedza Wasyl Wyszywany (Wilhelm Habsburg). „Morgen" twierdzi, że ci „religijni ukraińcy dostają wielkie pieniądze z Węgier, Niemiec, Szwajcarji, Holandji i Ameryki, a hr. Gallen ciągle podróżuje po świecie i namawia ludzi, aby składali pieniądze na wiedeńskich ukraińców". Czasopismo wzywa republikańskie władze, ażeby tych ukr. konspiratorów wyrzuciły z burgu.

Nie będzie to nic innego, jak tylko jakieś nowe monarchistyczne pomysły Wyszywanego i S-ki.

*

W oczekiwaniu amnestji, jak donoszą nam z Wiednia, złożyło prawie całe min. Petruszewicza razem z urzędnikami wspólne podanie w wiedeńskiem polskiem poselstwie. Wszyscy podpisują odpowiednie kwestjonarjusze, które mają być odesłane do Warszawy, skąd dopiero przyjdzie zezwolenie na powrót do kraju. Prócz starszych zbierają się do powrotu także studenci, którzy powoli składają podania w poselstwie.

Z Ukrainy sowieckiej.

Misja RAKOWSKIEGO.

(u) Wyk. Centr. Komitet zgodził się na nominację „Rakowskiego przedstawicielem sowietów w Londynie, ze „względu na nadzwyczajną wagę interesów SSSR. w Anglji i zwolnił go od obowiązków przewodniczącego ukr. sownarkomu

„Morning Post" uważa jednak tą nominację za niebardzo szczęśliwą, gdyż Rakowski uważany jest za skrajnego i nieprzejednanego wroga Anglji. Jako dowód przypominają jego działalność w Szwecji w 1917—1918 r., gdy wspólnie z Radkiem, Worowskim i Haneckim wydawał perjodyczny org. sow. propagandy, przepełniony atakami na Anglję i jej sprzymierzeńców.

Ale od 1917 roku dużo się na świecie zmieniło. Zmienił się też i Rakowski!

Ze spraw ukraińskich.

(u) **Protes'y przeciw przyłączeniu do Rumunji** wniosły do sejmu następujące gminy na Huculszczyźnie: miasto Kuty, wsie Babin, Jasieniów górny, Choroszowa, Kosów stary, miasto Pistyń, Szeszory, Kobaki, m. Kosów, Rybno, Słobódka, Tindów, Roztoki, Rożen mały, Chomszyn, Biłobereska, Jaworów, Rożen wielki, Riczka, Perechrestne, Krasnoila, Hołowy, Krzyworównia, Mykytyńce, Brustury, Kuty stare i Prokurawa.

Jak z tego widać Huculszczyzna jest jednak dotąd zatrwożona pogłoskami o odstąpieni jej części Rumunji.

Nowe koncesje dla Niemców. Rada ludowych komisarzy zatwierdziła kontrakt między komitetem koncesyjnym a niemiecko-wołżskim bankiem. Przedmiotem tej umowy jest koncesja na dzierżawę 100.000 ha ziemi w okolicy miasta Pokrowskoje nad Wołgą. Koncesja opiewa na 86 lat. Dzierżawcy mają prawo wypuszczania ziemi w arendę także trzecim osobom, jednak pod warunkiem wypłacania sow. rządowi 25-75 odsetek z uzyskanych w ten sposób czynszów.

„Ateista". Towarzystwo przyjaciół sow. floty zwróciło się do wszystkich instytucji sowieckich z apelem, o nadsyłanie obrazów świętych, znachodzących się w posiadaniu tych instytucji. Obrazy te mają być sprzedane a uzyskany dochód ma być obrócony na budowę statku pod nazwą „Ateista".

ELNA GISTEDT.

Jest na scenie z innymi, śpiewa, tańczy, całuje się — jak to w operetce bywa — a przecież jest gdzieindziej, na innej powierzchni, w innym przekroju, w innej atmosferze. Odmienność, dziwność barw i ruchów światło rzucają na scenę, oczarowują widownię. Wydaje się nam, że coś się zasadniczo zmieniło w tych znanych, ogranych operetkach.

Najpiękniejsza jako dziecko, mała Venus Boticellego, o oczach naiwnych, a świadomych i pożądających, o jasnych, odrzuconych w tył włosach, o kształtach subtelnych, a gibkich. I zdaje się, że małe węże wychodzą z tych przejasnych włosów, oczu, ust.

A czasem jest jak ptak egzotyczny o barwnych piórach, który krzykiem dziwnym podkreśla to, co inni nazywają cierpieniem. Czasem dziewczynką japońską. Czasem figurynką porcelanową. Czasem damą, wpatrzoną ze zdziwieniem w cierpienie własne, jakby w coś, co nieznanem jest dla niej i nieoczekiwanem.

Gra, śpiewa, tańczy. A wszystko jest lekkiem, pięknem igraniem.

Mała Venus Boticellego, która wzniosła się nad fale, unosi się nad lądem — i nie dotyka stopą ani ziemi, ani wody.

W. I.

II. ogólny Zjazd Legjonistów we Lwowie.

Sekretarjat stowarzyszenia legjonistów we Lwowie udziela wszelkich informacji w sprawach Zjazdu.

Zapytania adresować: „Związek Legjonistów Lwów, ul. Zielona l. 7".

Celem przygotowania odpowiedniej ilości kwater uprasza się o wczesne zgłaszanie uczestnictwa swego w zjeździe.

*

Komitet obywatelski zjazdu. Przygotowania do Zjazdu zapowiadają że będzie on bardzo liczny i poważny. Oprócz Piłsudskiego przybędą na Zjazd wszyscy wybitni twórcy, historycznego aktu.

Wczoraj ukonstytuował się komitet obywatelski Zjazdu, w którym prezydjum honorowe objęli powstańcy Dybowski, Benedyktowicz, i Syroczyński, nadto gen. Jędrzejewski. Prezesem komitetu wybrano prof. St. Zakrzewskiego, wicepr. prof. Mościckiego, wicepr. Obirka, senatora Wysłoucha i posła Śliwińskiego. Utworzono sekcję prasową, obchodową i finansową. Generalnym sekretarzem komitetu wybrano p. Kowarza. Biuro komitetu mieści się przy pl. Akademickim l. 1. I p., i jest już czynne w godzinach wieczornych.

J. S. PETRY.

FILOZOF.

Mądrość wypiła z twych ócz źródło życia. W labiryncie wiedzy, zgubiłeś swój boski początek. I choć pojadłeś wszystkie rozumy, czegoś snać ci nie dostawa. Z grzbietem skrzywionym w łuk, wszystkiemu obojętny, przechodzisz ulicą nudy w przesyt samego siebie. Nie materjalny punkt, na którem oparłeś swój gmach z przeźroczystego jak przestwór kryształu, znów ci się w nicość rozpłynął... Więc grzebiesz się w myśli własnej popiołach, które obsiadły cię w koło, jak nienawistne dzieci, nie mogąc znaleźć iskry zgubionej przed wiekami, iskry zdolnej zapalić świat.

Skończyłeś się.

Lecz chcesz się zacząć na nowo to wejdź w barwne koło życia, gdzie na zielonej łące ludek wesoły pląsa. Wsłuchaj się uważnie w fałszywe tony pustej melodji bytu i znajdź w niej ton harmonji.

A wtedy, w tem małem kole zacznij żyć — odnowa.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 9 po Św., Marji M,; gr. kat. N. 8 po Sosz. H. 7. Jutro rz. kat. Apolinarego; gr. kat. Anton. Peczer. — Wschód słońca 3·42, zachód 7·19.

TEATR WIELKI.

Niedziela „Bajadera" (występ Elny Gistedt).
Poniedziałek „Księżniczka czardasza" (występ Elny Gistedt). Zniżka poniedziałkowa.
Wtorek „Królowa Tango" (ostatni występ Elny Gistedt)

TEATR MAŁY.

Niedziela „Ciemna plama".
Poniedziałek „Ciemna plama" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Wesele podczas rewolucji", sztuka w 3 akt.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Paskarstwo kwitnie we Lwowie.** Rzeźnicy tutejsi podwyższyli znowu cenę mięsa, żądając za 1 kg. mięsa wołowego od 17.000 do 18.000 mk., cielęciny do 20.000 mk., wieprzowiny 20.000 do 24.000 mk., za 1 kg. słoniny 28.000 mk., smalcu 36.000 mk.

W Krakowie ceny są znacznie niższe, w pierwszorzędnych jatkach płaci się tam za 1 kg. mięsa wołowego 14.500 mk., a za cielęcinę 14.000 mk. Na prowincji kosztuje 1 kg. mięsa wołowego 12.000 mk. Dlaczego władze we Lwowie tolerują u nas taki wyzysk?

Podwyższenie opłat akcyzowych na rogatkach miejskich było znowu pretekstem dla włościan ze wsi okolicznych do podwyższenia artykułów żywności. I tak żądali za litr mleka do 4000 mk., za 1 kg. masła 50.000 mk., za jajo 800 mk., a za ziemniaki, które sprzedawano onegdaj po 600 mk., żądali 1000 mk.

— **Kolonja „Dzieci na wieś" Rabka.** Serja I. przybywa do Lwowa w poniedziałek 30. bm. o godz. 6.30 rano. Serja II. odjeżdża ze Lwowa tegoż dnia o 11 wieczorem. Zbiórka o godz. 9.30 przed dworcem. Konferencja rodzicielska z kierownikiem kolonji p. Królińskim od 11—12 w południe w biurze „Dzieci na wieś" Pańska 11 II. piętro.

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś po raz ostatni „Bajadera" z Elną Gistedt w roli tytułowej. We wtorek odbędzie się pożegnalny występ Elny Gistedt w „Królowej Tango" Lehara. Operetka ta schodzi bezpowrotnie z afisza.

— **Z Teatru Małego.** Dwa ostatnie przedstawienia „Ciemnej plamy" odbędą się dziś i w poniedziałek 23. bm., poczem na afisz Teatru Małego wchodzi sensacyjna sztuka w 3 aktach Sophusa Michaelisa tłumaczona z duńskiego przez Kempnera. Rzecz dzieje się w czasie wielkiej rewolucji w 1793 r. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny europejskie. U nas ukaże się w interpretacji pp. Łozińskiej, Ładosiówny, oraz pp. Rygiera, Bystrzyńskiego, Szkudelskiego.

— (a) **Z muzyki.** Prof. Józef Turczyński wirtuoz pianista, który we Lwowie koncertował z wielkiem powodzeniem, został zaproszony do wzięcia udziału w symfonicznym koncercie tzw. „Gesellschaftskoncert", w Zurychu. Następnie udaje się prof. Turczyński na szereg koncertów do Szwecji, Norwegji i Holandji.

P. Janina Turczyńska, ulubienica warszawskiej publiczności, znana zaszczytnie i na lwowskiej estradzie, została zaangażowaną do opery poznańskiej na cały sezon, rozpoczynając swe kreacje w operze „Casanowa" Różyckiego.

— **Za lichwę żywnościową** skazano w Warszawie w ostatnich dniach paskarzy na więzienie do 2 miesięcy, grzywny miljonowe, trzykrotne ogłoszenie w pismach i wywieszenie wyroku na drzwiach sklepu.

— (t) **Karambol.** Na pl. Halickim jadąc lewą stroną, właściciel dorożki Nr. 50 Władysław Zieliński, najechał na zakręcie na wóz tramwajowy KD. Nr. 226. Skutkiem uderzenia, dyszlem rozprysłas ię na kawałki duża szyba z lewej strony wozu. Na szczęście obeszło się bez pokaleczenia pasażerów.

— (t) **Pomysłowy żebrak.** Aresztowano wczoraj 32 letniego Józefa Szewczuka zawodowego żebraka, który żebrząc obok hotelu „George'a" na pl. Marjackim, celem wzbudzenia litości, udając kalekę obwiązał sobie zdrową rękę szmatami. — Oszukaństwo to wykrył posterunkowy, pełniący służbę, który zauważył jak żebrak „chorą" ręką przeliczał pieniądze.

— **Nieopatrzny nafciarz i uczciwy znalazca.** Dysponent jednej z firm naftowych p. Brunon Frenkiel znalazł pod stołem w kawiarni „Renaisance" 25 sztuk akcji, wartości około 16 miljonów mkp. Po doraźnem ogłoszeniu przez p. Frenkla o znalezieniu powyższych wartości, znalazł się właściciel, który po wylegitymowaniu się odebrał swoje akcje, przedstawiające bądź co bądź wysoką wartość. Są jeszcze uczciwi ludzie na świecie! (f)

— **Znaleziono w wozach m. kolei elektr.** zegarek, złote binokle, srebrną papierośnicę i 3 banknoty.

Z całej Polski.

— **Prof. uniw. warsz. Tad. Zieliński** został mianowany członkiem królewskiej akademji brytyjskiej.

— **Zmiany w ministerstwie oświaty.** Na stanowisko dyrektora departamentu szkół wyższych w min. wyznań i oświaty na miejsce dr. Czeżowskiego, który obejmuje katedrę w Wilnie, ma być mianowany dr. Ludwik Jaxa Bykowski.

— **Stanowisko kierownika literackiego** teatrów miejskich w Warszawie obejmuje z dniem 1. września b. r. p. Stanisław Miłaszewski, poeta i krytyk teatralny, referent teatralny w ministerstwie oświaty.

— **Stanowisko szefa V. oddziału sztabu gen.** objąć ma gen. Ładoś na miejsce ustępującego pułk. Malinowskiego.

— **Dyrektorem teatru polskiego w Katowicach** na sezon przyszły mianowany został p. Wacław Nowakowski, reżyser i kierownik tegoż teatru.

— **Projekt podatku od anonsów** odrzuciła sejmowa komisja skarbowa mimo gwałtownej opozycji posłów Kowalczuka (Piasta) i Kwiatkowskiego (Ch. D.).

— **Kontrola listonoszów.** Ponieważ stwierdzono, że wiele listów nie dochodzi do adresatów, postanowiono w Warszawie, zaprowadzić odpowiednią kontrolę nad listonoszami w celu przekonania się, kto temu winien.

— **Robotnik w Warszawie zarabia dziennie** i rzemieślnik 38528 do 56567, pomoc fachowa: 32183—40278, pomoc podwórzowa 29317—40157, w akordzie o 30 30 proc. wyżej. (AW.)

— **Krościenko ma centralę telefoniczną.** W urzędzie pocztowo-telegr. Krościenko koło Chyrowa, powiat Dobromil, otwartą została centrala telefoniczna z ograniczoną służbą dzienną.

— (a) **Stosunki bezpieczeństwa w Truskawcu.** Donoszą ztamtąd, że w biały dzień rano i popołudniu, przy źródłach, niedaleko deptaku, dokonali bandyci, uzbrojeni w browningi dwu rabunków. Sprawcy uciekli.

Ze świata.

— **Wyrok śmierci na min. Pasicza.** „Corriere dela Sera" donosi o tajnym macedońskim komitecie, który wydał wyrok śmierci na Pasicza. Spiskowcy mający wykonać wyrok przekroczyli już granicę serbską. Dwóch z nich aresztowały władze serbskie.

— **Do Londynu przybyła królowa holenderska** w towarzystwie księcia małżonka. Królowa i książę zachowują ścisłe incognito i występują pod nazwiskiem hr. Van Buren.

— **Katastrofa kolejowa w Rumunji.** Na linji kolejowej Sofja—Warna w pobliżu Plewny spotkały się dwa pociągi osobowe. Dwa wagony uległy zupełnemu zniszczeniu. 7 osób zostało zabitych, a 8 ciężko ranionych.

— **Aluminjowe 1000—markówki.** Niemiecka rada państwowa zezwoliła na puszczenie w obieg 1000 markówek z aluminjum do wysokości 240 miljardów marek.

— **Gazety dla więźniów.** Donoszą z Berlina: Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie, mocą którego każdy więzień w więzieniach i zakładach karnych będzie miał prawo abonować gazetę bez względu na kierunek polityczny.

— **Waluta sowiecka wchodzi na giełdę?** Nadeszła tu wiadomość, jakoby banknoty sowieckie miały być urzędowo notowane na giełdach w Sztokholmie i Kopenhadze.

— (u) **Latająca policja we Wiedniu.** Wiedeńska policja stara się o utworzenie osobnej latającej policji. Policja rozporządza już odpowiednią ilością lotników i aparatów.

— **Proces przeciw Erhardtowi** rozpocznie się 23. bm. Na ławie oskarżonych zasiądzie księżna Hohenlohe.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wystawa dentystyczna.** Z okazji I. polskiego zjazdu lekarzy-dentystów we Lwowie, otwartą została od 22. do 26. lipca 1923 przy ul. Kubali 2 (dawnej ul. Kamiennej) w gimnazjum M. Kopernika wystawa dentystyczna: Anatomia, patologja zębów, szczęk, choroby jamy ustnej; metody operacyjne, leczenie newralgji. Obrażenia szczękowe i ich leczenie (w artystycznie wykonanych akwarelach ze zbiorów prof. Cieszyńskiego). Roentgenologja. Sztuczne uzębienia. Urządzenia dentystyczne z firm krajowych i zagranicznych. Otwarcie wystawy w niedzielę o godz. 12-tej. Wstęp 2.000 mk. Dla uczestników zjazdu, studentów uniwersytetu, oraz uczniów gimnazjalnych bezpłatny.

Bank Kredytowy w Warszawie.

Dnia 12. bm. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Kredytowego w Warszawie. Przewodniczył zebraniu senator Baliński, na asesorów wybrano p. ministra Heuricha, p. mecenasa Suligowskiego, p. A. Stamirowskiego i p. W. Jeleńskiego, na sekretarza powołano p. Herzberga. Zebranie otworzył prezes rady p. Henryk Barylski, zaś sprawozdanie z całorocznej działalności Bankn złożył prezes Zarządu p. Leonard Bobiński. Sprawozdanie to dowiodło, że instytucja kroczy wytrwale na drodze rozwoju, zajmując coraz poważniejsze miejsce w życiu gospodarczem odrodzonej Polski. Przytaczamy kilka danych cyfrowych, które najlepiej wykażą olbrzymi wzrost wszystkich operacji. A więc w dniu 31. grudnia 1922 r., Bank zamyka swój bilans sumą mp. 19,000,000.000 a na dzień 1 maja 1923 r. sumą mp. 58,000.000,000. **Wkłady Banku**, które w dniu 30 grudnia wynosiły niespełna mp. 7,000.000,000, w dniu 1-go maja rb. wynoszą przeszło mkp. 16,000.000.000. **Weksle zdyskontowane** na dzień 30 grudnia 1922 r. wynoszą 2,500.000,000, a na dzień 1-go maja r. b. mp. 14,000.000,000. — **Gotowizna** w Skarbcu i w Kasach państwowych na dzień 30 grudnia 1922 r. mp. 2,000.000,000 a na dzień 1 maja 1923 r. mp. 6,000.000,000. **Całkowity obrót** wszystkich operacji Banku za rok sprawozdawczy wyniósł przeszło mp. 700,000.000,000.

Kapitał zakładowy Banku wynosi wraz z rezerwami 2 miljardy marek i zabezpieczony został długim szeregiem posiadanych przez Bank nieruchomości (na dzień 30. grudnia Bank posiadał 29 nieruchomości w tem 4 w Warszawie i jeden z największych pałacowych domów w Łodzi, na dzień 1 maja r. b. liczba nieruchomości zwiększyła się o kilka świeżo nabytych). Dalej udziałami w przedsiębiorstwach i portfelem akcji towarzystw, które Bank finansował. Liczba tych przedsiębiorstw finansowanych przez Bank jest bardzo znaczna i wszystkie one rozwijają się znakomicie. Należy podkreślić z wielkim uznaniem inicjatywę i twórczą energję Banku Kredytowego, który bardzo poważnie wywiązuje się ze swoich zadań pracując usilnie nad rozwojem produkcji i uprzemysłowieniem Polski.

Stworzenie obszernej sieci Oddziałów bez mała 100, rozrzuconych na całym obszarze Rzeczypospolitej, przyczyni się do pobudzenia życia ekonomicznego prowincji, a szczególnie dalekich rubieży wschodnich, które dotąd były niemal zupełnie pozbawione ułatwień bankowych.

Ogólne zebranie wydzieliło 60 prc. dywidendy od kapitału akcyjnego i upoważniło władze Banku do otworzenia dalszych czterech Oddziałów w Warszawie i 50 na prowincji.

Wreszcie dokonano wyborów, na mocy których weszli do zarządu p. **Zdzisław Byczkowski** i p. **Stanisław Wańkowicz**, b. poseł do Dumy. Do rady wybrano senatora p. **Ignacego Balińskiego**, p. **Kazimierza hr. Kwileckiego** z Poznania, p. **Eustachego Korwin-Szymanowskiego**, p. **Leopolda Hebdę** i p. **Jana Dębskiego**.

Istniejący od roku **Oddział Lwowski przy ul. Kopernika 21**, przyczynił się poważnie do stworzenia licznych placówek w przemyśle leśnym i zbożowym i zaskarbia sobie uznanie coraz liczniejszej klijenteli tutejszej.

Na krawędzi dnia.

POLITYKA I — PIĘKNO.

Umarł niedawno wielki pisarz egzotyczny francuski, Piotr Loti. W parę dni po jego śmierci wśród powodzi artykułów, poświęconych jego pamięci pojawił się w paryskiej „Information" fejleton, pełen uczucia i subtelnych intelektualnych konstrukcji. Autorem jego był Edward Herriot, burmistrz Ljonu, poseł do parlamentu, szef potężnej partji radykalnej, przygotowującej się do ponownego objęcia władzy.

Fakt ten, nieodosobniony zresztą, bardzo mnie zastanowił, wzruszył, a nawet powiem — przejął zazdrością. Dlaczego inaczej jest u nas, a inaczej na zachodzie?

Dlaczego nurt życia zbiorowego jest tam jednolity, rwący? Dlaczego tam literatura, nauka, wkraczają w dziedzinę polityki, a polityka nawzajem przekracza ich granice? Dlaczego czyn, myśl, piękno łączą się w jedną całość?

Dlaczego na zachodzie czynnie polityką zajmowali się — i zajmują — powieściopisarze i dramatopisarze Wells, Shaw, Barrès, uczeni Painlevé, Sidney, Webb, Bernstein, — dlaczego z polityków Balfour zajmuje się filozofją, Clemenceau, Blum literaturą i krytyką, a cały legjon innych — socjologją i teorją polityki?

A dlaczego u nas polityką zajmują się w sposób bardzo reprezentatywny inżynierowie odbudowy i mali agitatorzy partyjni, a posłowie czas wolny — a czasu tego jest nieraz więcej niż zajętego — poświęcają interesom wywozowym, koncesjom leśnym i wolnym, jajom, skórom i świniom?

Bośmy nie doszli jeszcze do tego stopnia rozwoju, na którym się wie dobrze, że polity-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 21. lipca.

+ **Rozporządzenie wykonawcze w sprawie ropy bruttowej.** W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" nr. 69 z dnia 19. lipca b. r. ogłoszone zostało oczekiwane z niecierpliwością przez sfery naftowe rozporządzenie wykonawcze ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, oraz ministrów spraw wewnętrznych z dn. 11. lipca 1923 r. w sprawie wykonania ustawy z dn. 1. maja 1923 r. w przedmiocie zakupu ropy bruttowej dla Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu.

Dokładną treść powyższego rozporządzenia ze względu na jego znaczenie dla przemysłu naftowego podamy w następującym numerze.

(f.)

+ **Zaświadczenia walutowe przy wysyłce paczek.** Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Stosownie do rozporządzenia min. skarbu z 21 czerwca br. min. poczt i telegrafów wydało rozporządzenie, że do dnia 20 bm. do paczek pocztowych wysyłanych z Polski za granicę przez fabrykantów i firmy spedycyjne w celach handlowych, w szczególności do przesyłek manufaktur mają być załączone przez nadawców oprócz zwykłych zezwoleń wywozu za świadczenia walutowe w dwóch egzemplarzach. O zaświadczenia takie mają się postarać nadawcy we filjach PKKP wzgl. w instytucjach upoważnionych do czynności zastępczych przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary.

+ **III Targi Wschodnie.** Min. czesko-słowackich kolei żelaznych udzieliło uczestnikom III Targów Wschodnich we Lwowie 33 proc. zniżki od ceny biletów jazdy dowolną klasą i kategorją pociągów, z wyjątkiem pociągów ekspresowych i luksusowych na wszystkich linjach kolejowych Czechosłowacji od miejsca zamieszkania do granicy polskiej tam i z powrotem. Że zniżki tej korzystać można na podstawie karty uczestnictwa w Targach Wschodnich zawizowanej przez polskie urzędy konsularne.

Uczestnicy rumuńscy korzystając z przyznanej im przez generalną dyrekcję rumuńskich kolei państwowych na podstawie zezwolenia tamtejszego min komunikacji z 50 procentowej zniżki w drodze powrotnej z Targów jak też przy powrotnym — transporcie swych eksponatów wystawionych a nie sprzedanych na Targach.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Akcje silnie zwyżkowe. Ruch niezwykle ożywiony. Polska Nafta 105 do 124.000. Ćmielów 180—195.000. Siersza górn. osiągnęła kurs 775.000, popyt duży. Płótno w Poznaniu 380—415.000. P. T. B. 140.000. Krakus 115.000. Niemojewski zakończył 250.000. Siersza el. 65.000. Chodorów podskoczył na 670.000. Zieleniewski na 975.000, zakończył 955.000. Pocisk 182.000. Tespy 705—710.000. Toban 60.000.

Akcje bankowe również silne.

B. Hipot. do 74.000. Z. B. Kr. 31—34.000. B. Przem. 48—50.000. A. B. Zw. 18—20.000. P. B. Kr. 13—20.000, nieef. 10.000

Tendencja silnie zwyżkowa.

Usposobienie b. ożywione.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Chodorów 685.000. Częstocice 4,650.000. Gosławice 480.000. Warsz. raf. cukr. 6,000.000. Warsz. kop. węgla 1,250.000. Cegielski 175.000. Lilpoop 210.000. Modrzejów 900.000. Rohn i Zieliński 195.000. Starachowice 700.000. Trzebinia 275.000. Pocisk 190.000. Parowozy 175.000. Zieleniewski 875.000. Żyrardów 36,500.000. Ćmielów 220.000. Zawiercie 40,750.000. Przemysł naftowy 460.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	21 lipca	B) Akc. przem.	21 lipca
Akc. Związk.	T 20000	Górka	1075000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 455000
Handl. Pozn.	100000	Parowozy	T 200000
Hipot. akc.	T 74000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	3000	Pezet	34000
Małopolski	70000	Pocisk	T 182000
Powszechny	T 20000	Pol. Glob	3600
Przemysłowy	T 50000	Pol. Nafta	T 116000
Ziemski kred.	T 34000	Pol. Tow. Bud.	T 140000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 60000
Browar Lwow.	1175000	Rakszawa	T 340000
Chodorów	T 670000	Siersza el.	T 65000
Karpalit	100000	Gór. Siersza	T 775000
Cmielów	T 195000	Tepege	300000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 730000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 975000
Gafota ex	T 28000	Żegluga pol.	T 8000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr: 172	Lwów — dnia 21 lipca 1923		Warszawa dnia 21 lipca	Kraków dnia 21 VI.	Zurych dnia 21 VII.	Berlin dnia 18 VII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Giełdy nie było	Giełdy nie było	—100—	Giełdy nie było	0·00·40	00·00
1 funt. ang.			555300—607300		25·84	897750·00
100 frs. fran.			762000—775000		33 35	115710·00
100 fr. szwaj.			2277000—2323000		100·00	341140·00
100 frc. belg.			626000—638000		28·60	95760·00
100 K czesk.			392000 - 392000		15·90	5860·00
100 K węg.			—·—		—·05	22·44
100 K austr.			180—184		—·0079	276 33
100 M niem.			034—036		0·00·17	100·00
1 Dolar am.			130000—132000		5·64	195111·00
100 Lir wł.			570000—570000		24·45	8039 50
100 Lei rum.			000—000		2 95	94·65
1 guld. hol			40100—40100		221 00	768070 00
100 K norw.			—·—		98·25	31314·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	34314 00
100 K szw.					142 00	51870 00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

kami, a więc mocodawcami dóbr i interesów państwowych muszą być ludzie najlepsi, najbardziej sumienni, najbardziej twórczy.

U nas — z wyjątkami — ludzie tacy stoją na uboczu.

Od społeczeństwa, jego uświadomienia i woli zależy, by i u nas zmieniły się stosunki, by rządzić i myśleć o całości poczęły głowy i serca, a nie brzuchy i ręce. A gdy to się stanie, wtedy nastąpi rzeczywista naprawa.

J. Ł.

Nadesłane.

Z kulturalnego warsztatu.

KURS DLA INSTRUKTOROW TEATRÓW LUDOWYCH.

Dwutygodniowy kurs dla instruktorów teatrów ludowych, urządzony przez Związek teatrów i chórów włościańskich we Lwowie w salach uniwersytetu ukończył się 28 czerwca. Uczestniczyło w niem 127 słuchaczy rekrutujących się przeważnie ze sfer kresowego nauczycielstwa ludowego — znaczny procent słuchaczy pochodził z Polesia i Wołynia. Drużynę profesorów stanowili znani artyści, literaci i działacze oświatowi. Dzień 1-szy wypełniły dwa inauguracyjne wykł. p. Bartosińskiego i prof. Kucharskiego o zadaniach teatru ludowego.

Wykłady teoretyczne mieniały się z ćwiczeniami praktycznemi — a tak: prof. Balicki wyłożył słuchaczom historję architektonicznego rozwoju sceny od czasów greckich aż do dzisiejszego Reinhardta, scen rotacyjnych i wszystkich najnowszych w tej dziedzinie wynalazków. P. J. Jedlicz, tłómacz Arystofanesa i głęboki znawca literatury klasycznej objął w wymownym skrócie teorję dramatu, genezę sztuki dramatycznej i jej pierwszych djonizyjskich uroczystości poprzez średniowieczne misterja aż do dni dzisiejszych. Art. malarz p. Kostynowicz mówił o najprostszych sposobach budowania sceny i tworzenia dekoracji dla amatorskich teatrów ludowych. P. Króliński, z którego inicjatywy 80 ukończonych seminarzystek przed wyjazdem na posady nauczycielskie wzięło udział w kursie, wykładał o gwarze ludowej, o błędach językowych na kresach wschodnich i o akcencie polskim.

Najważniejszy dział dla uczestników gry scenicznej i reżyserji objęli artyści naszej sceny. — Referat estetyki żywego słowa prowadził p. Marjan Bielecki. P. Gliński wykładał mimikę twarzy i gestu, opracowując dla przykładu ze słuchaczami sztukę lud. Dominika „Ojcowizna". P. Konarski na podstawie sztuki lud. M. Czeskiej „W chacie borowego" obznajamiał przyszłych kierowników scen amatorskich z techniką prób czytanych i należytej obsady ról. P. H. Świerczewska zwróciła w swych wykładach i ćwiczeniach praktycznych szczególną uwagę na dział deklamacji szkolnych, inscenizowanie bajek, deklamację choralną itp. — Wreszcie reżyser sceny lwowskiej p. Żytecki teoretycznie i praktycznie przeszedł ze słuchaczami główne zasady reżyserji, inscenizując z prawdziwą maestrją i subtelnem odczuciem psychiki ludowej pyszną sztukę Gwiżdża „Gody".

Prócz wymienionych jeszcze p. Piątek, Sekretarz Związku podał wskazówki o organizacji i prowadzeniu teatrów włośc., oraz krótki przegląd ludowej literatury dramatycznej. P. Rzeszutko, charakteryzator teatr. wyłożył tajemnice charakteryzacji, p. Bartosiński, wiceprezes związku, objął dział kostjumologji w zastosowaniu do scen amatorskich, pp. Gorecka i Morawski, baletmistrze teatrów miejskich, wyuczyli w kilku lekcjach kroków i figur najpopularniejszych tańców narodowych (poloneza, mazury, krakowiaka itd.) przez urządzenie żywych obrazów.

Uczestnicy kursu otrzymywali bezpłatny wstęp na przedstawienia teatralne.

TO I OWO ZE SPORTU.

Zbliża się już termin Olimpjady paryskiej. We wszystkich państwach wrą żywe przygotowania we wszystkich dziedzinach sportu, a u nas, spokojnie i głucho!...

Polski Związek Lekkoatletyczny rozważał w swoim czasie kwestję udziału w igrzyskach w Göteborgu, jednak na rozważaniu się skończyło. Jeśli uczyniono to ze względów politycznych, z uwagi na udział Niemców w tych zawodach, to decyzja ta nie da się pogodzić ze stanowiskiem Polskiego Związku Piłki Nożnej, który przecież na rozgrywanie zawodów z drużynami niemieckiemi pozwala!

Jeśli zaś honor państwowy miał zostać w jakikolwiek sposób naruszony udziałem reprezentacji sportu polskiego w Göteborgu, to cóż dopiero sądzić należy o udziale Polaków w „tygodniu sportowym" w Sopocie, gdzie przy rozdawaniu nagród „gdańszczanin" Lange wygłosił przemowę, w której witał przybyłych Berlińczyków i prosił, by „in der Heimat" zapewnili o istnieniu całkowitej duchowej łączności między Gdańskiem a Niemcami i traktowali Gdańszczan nadal jako kresowców, którzy nigdy swego oderwania od macierzy nie uznają. Wspomniał też ten wszechniemiecki mówca rzewnie o byłym następcy tronu, który brał niegdyś udział w turniejach sopockich. Sportowcom polskim dostało się zapewnienie, że „udział ich w turnieju sopockim uznają gdańszczanie za oznakę chęci dobrego sąsiedzkiego współżycia".

Słusznie przyjąć można, że podobne enunicjacje w Göteborgu byłyby niemożliwe.

Jeśli zaś nie stać nas było na wysłanie liczniejszej reprezentacji lekkoatletycznej, lub jeśli związek uznał oficjalny udział za niewłaściwy, należało przynajmniej wybitniejszym naszym atletom dać sposobność oglądnięcia zawodów w wielkim stylu, a śmiemy twierdzić, żeby się to i naszym władzom sportowym przydać mogło, gdyby wniknęły na szerszym terenie w arkana organizacji zawodów i w pewne surowe wymogi ustalania rekordów.

Tak np. węgierski związek lekkoatletyczny nie uznał rekordu w skoku w dal 7'22 m. dr. Haluski z tego względu, ponieważ w czasie ustanowienia rekordu wiał wiatr w kierunku skoku. Zaczem oficjalny węgierski rekord, w skoku w dal — ustanowiony zresztą także przez dra Haluskę — wynosi 7'16 m.

Niezawodnie, że atletom naszym daleko jeszcze do takich wyników, lecz jest to tylko w bardzo małej części ich winą, znaczniejszą część winy ponoszą władze sportowe, redukujące swe czynności do bardzo małej nadwyżki efektywnej ponad sprawność biurokratyczną. — Zwłaszcza wobec dzisiejszych trudności materjalnych winny związki koordynować wysiłki klubów i ułatwiać im zadanie, a wtedy doczekalibyśmy się może bardziej pocieszających faktów niż wyniki porównania lwowskiej piłki nożnej z zagranicą.

Klęska „Pogoni" w Zagrzebiu staje się tembardziej przykrą, skoro się zważy, że Pogoń występowała jako mistrz Polski, więc reprezentowała wobec jugosłowian najlepszą klasę piłki nożnej. Tembardziej zaś żal zbiera, że (jak mniemać można) klęski wywołane zostały defektami organizacyjnymi. Trzeba już w pokorze ducha przyznać, że pod tym względem „Cracovia" nie zawodzi i prezentowała się dotychczas zagranica, doskonale.

Także klęska „Czarnych" z „Vivo" nie przysporzy napewno jubilatowi nowego liścia do wieńca chwały!

Można jednak żywić nadzieję, że w najbliższych meczach z Kispesti, Hakoah i Wafem nasze lwowskie drużyny się zrehabilitują, biorąc sobie za wzór Polonię warszawską, która tak dobre wyniki z „Vienną" osiągnęła.

A „Waf", który zjeżdża do Lwowa już w przyszłym tygodniu, interesuje żywo sportową opinję wiedeńską. Podniesiono mianowicie poważne zarzuty, co do czystości sportowej meczu między „Wafem" i „Wackerem", t. j. poprostu twierdzono, że wynik tego meczu był kwestją umowy, której zgrabną realizację przeprowadził sędzia Komar. Zarzuty te podniósł wobec związku sędzia autowy na tych zawodach. Wydział Związku wydelegował specjalną komisję, która po zbadaniu sprawy uznała bezpodstawność zarzutów i uchwaliła dyskwalifikację i wykluczenie sędziego autowego. Pewna grupa członków wydziału uważała jednak, że dyskwalifikacja sędziego autowego podpada jedynie pod kompetencję wydziału dyscyplinarnego kollegjum sędziów. Ale najciekawsze wyjście z całego bałaganu" znalazł prezes Związku dr. Deutsch, który zaproponował skierowanie całej sprawy na drogę sądową. Wydział nie przechylił się do opinji prezesa, wobec czego wniósł dr. Deutsch swą rezygnację.

Bądź co bądź staje się Wiedeń niewygasającem ogniskiem „afer", tak jak każde środowisko sportowe, w którem czysta zasada amatorstwa zostanie choć nieznacznie skażona — a „od rzemyczka do koniczka" nie daleko!

Z niewesołego poziomu „afer" wiedeńskich przejdźmy do najpiękniejszego święta sportowego — do Olimpjady. Komitet wykonawczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego rozesłał już warunki konkursu artystycznego, które odbędzie się podczas Olimpjady w czasie od 15 maja do 27 lipca 1924 w Paryżu.

Konkurs uwzględnia następujące działy: architekturę, literaturę muzykę, malarstwo i rzeźbę.

Uwzględniane będą naturalnie dzieła związane z ideą sportową.

Termin zgłoszenia projektów architektonicznych upływa z dniem 15 grudnia br., termin nadesłania prac z dniem 15 kwietnia 1924.

Dzieła literackie nie mogą mieć większej objętości jak 1000 wierszy poezji lub 20000 słów prozy. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 kwietnia 1924. Do dzieła w języku ojczystym dołączone być winno tłómaczenie angielskie i francuskie.

W składzie „jury" błyszczą najsławniejsze nazwiska: d'Annunzio, Selma Lagerlof, Mereżkowski, Maeterlinck, Prévost i wielu innych.

Z Polaków znajdujemy w poszczególnych „jury" następujące znane powszechnie nazwiska: arch. Stryjeńskiego, Szymanowskiego, Olgi Boznańskiej i Landowskiego.

Artystom pragnącym wziąć udział w konkursie przesyła na życzenie komitet wykonawczy warunki konkursu. Adres: Comité exécutif — Paris — Rue de Grammont 30. Informacjami służy także z miłą chęcią redakcja naszego pisma.

N.

Kispesti (Budapeszt)—Pogoń 1:1. Pogoń wystąpiła bez Garbienia, Jurasa i Haczewskiego.

OGŁOSZENIA.

Podrożenie tytoniu cygar i papierosów

Lwowska Izba skarbowa ogłasza:

§. 1. Począwszy od dnia 20. lipca 1923 r. ustanawia się następujący cennik detajlicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w rządowych fabrykach:

I. Cygara: za 1 sztukę Havana m. 5500, Belweder m. 4500, Wawel m. 4000, Brytanica m. 3800, Trabuco m. 3400, Kuba m. 3000, Portorico m. 2000, Mieszane zagr. m. 1800, Cigarillos m. 1300, Virginia m. 1800, Brazyl. Virginia m. 1300.

II. Papierosy: za 1 sztukę Sfinks m. 800, Dames m. 750, Kalif m. 750, Kedyw m. 750, Egipskie m. 700, Klub m. 500, Sejmowe m. 500, Prezydent m. 450, Damskie m. 450, Farys m. 350, Emir m. 350. Pogoń m. 450, Sport m 450, Warszawskie m. 450, Syrena m. 300, Wisła m. 300, Wanda m. 250.

III, Tytonie do papierosów: za 1 kilogram Kir m. 950.000, Ksanti m. 850.000, Najprzed. Sułtański m. 750.000, Najprzed. Macedoński m. 650.000, Najprzed. Turecki m. 600.000, Przedni Turecki m. 440.000, Sredni Turecki m. 400.000, Kresowy m. 300.000.

IV. Tytonie do fajki: za 1 kilogram Przedni fajkowy m. 180 000, Zwyczajny fajkowy m. 128.000.

Począwszy od dnia 20. lipca 1923 r. ustanawia się następujący cennik detajlicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, produkowanych w **prywatnych fabrykach** tychże wyrobów:

I. Papierosy: za 1 sztukę Gatunek: luksusowy A. bez ustnika m. 850, Gatunek luksusrwy A. z ustnikiem m. 750, Gatunek luksusowy B. bez ustnika m. 750, Gatunek luksusowy B. z ustnikiem m. 650, Najprzedniejszy A. m. 550, Najprzedniejszy B. m. 450, Przedni A. m. 400, Przedni B. m. 350, Średni A. m. 300.

II. Tytonie krajane: za 1 kilogram, gatunek luksusowy m. 700.000, gatunek najprzed. m. 550.000, gatunek Przedni m. 450.000, gatunek średni A. m. 300.000, gatunek średni B. m. 180.000, gatunek średni C. m. 130.000.

III. Machorka: za 1 kilogram m 150.000.

IV. Cygara: za 1 sztukę gatnnek lnksusowy A. m. 6500, gatunek luksusowy B. m. 5000, gatunek najprzedn. A. m 4500, gatunek najprzedn. B. m. 3500, gatunek przedni A. m. 2600, gatunek przedni B. m. 2100, gatnnek średni A. m. 1700.

V. Cygaretki: za 1 srtnkę gatnnek przedni m. 1200 gatunek średui m. 900.

VI. Tabaka do zażywania za 1 kilogram gatunek przedui m. 80.000, gatuuek średni m. 50.000.

VII. Tytonie do żucia: za 1 kilogram m. 200.000.

Zapasy wyrobów tytoniowych, oklejonych opaskami monopolowemi, jakie w dniu wejścia niniejszego rozporządzenia znajdować się będą na składzie w prywatnych fabrykach wyrobów tytoniowych, podlegeją dodatkowemu opodatkowaniu w wysokości różnicy między dotychczasową a nową ceną opasek monopolowych.

Takiemu samemu opodatkowaniu, podlegają zapasy opasek monopolowych we fabrykach.

Różne

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 12. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.